



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

PRENUMERATA WYNOŚI: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1,5, miesięcznie kop. 60, wraz z przesyłką pocztową lub odnośnikiem do domów, Z granicą, za markami pocztowymi, dopłaca się miesięcznie kop. 60.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od g. 8—10 wiecz. Rękopisów nadesł. redakcja nie zwraca.

CENA

6 GROSZY

OGŁOSZENIA: Za wiersz petytowy jednozpłatowy lub jego miejsce. Nadesłany k. 50, przed tekstem k. 40, za tekstem: 3 kol. i nekrologi po kop. 25, na 4 kol. po kop. 20. Drobne ogłoszenia po kop. 3 za wiersz. Najtańsze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenie treści matry omyłkowej o 50 proc. drożej. Za dołączenia prospektów lub reklam po 4 rubli od 1000 egzemplarzy.

PRENUMERATE I OGŁOSZENIA przyjmują wszystkie księgarnie, kantory i biura ogłoszeń w Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

Adres REDAKCJI I ADMINISTRACJI CZĘSTOCHOWA, II-ga ALEJA Nr. 38. — TELEFON Nr. 50.

## ODEZWA

### Komitetu Obchodu rocznicy

5 sierpnia 1864.

Dobroczyнным zrzadzeniem Opatrzności ponurą noc niewoli, jaką nad królem naszym z górą sto lat panowała, rozświetlił, jeden za drugim, błyski płomienne bohaterstwa nadludzkiego, poświęcenia bez granic, wiary niezłomnej w niewyczerpane prawo do lepszej przyszłości. Z głębin narodu wyrastały świetlane postacie bohaterów, dla których wolność, których moc nieomniana, rozum głęboki i zapał twórczy nie pozwoliły narodowi upaść. Pogodzić się z losem, jaki mu przemoc zgotowała, i schylić pokornie kark pod narzucone mu jarzmo. Ginęli męczennicy na polach bitwy, na stokach cytadeli, w podziemiach kopalń Sybiru, ale idea wolnej i niepodległej Polski, dla której w ofierze życie składali, nie ginęła. Przeciwnie — rosła i potęgowała. Posiew krwawy nie szedł na marne.

Dzisiaj uroczysto święcimy rocznicę stracenia w dniu 5 sierpnia 1864 roku pięciu Członków ostatniego Rządu Narodowego, na czele których stał dyktator, Romuald Traugutt, rycerz polski bez skazy i strachu, wielki w swej skromności, — godny spadkobierca Naczelnika narodu, Kościuszki: Nie dane Mu było ujrzeć jutrzeńki swobody, umierał jednak z silną wiarą, że ona kiedyś nad nieszczęśliwym narodem zabłyśnie.

Dzisiaj my szczęśliwsi, hołd całego narodu polskiego pamięci bohaterów składamy i na progu nowego życia wznosimy jeden powszechny okrzyk, który był nieśmiertelnym hasłem Traugutta:

„Polska nie zginęła,  
Niech żyje Polska“.

Zgórą pół wieku, bo lat 52 upływa od daty, w której na placach dawnego Żeliborza, a na stokach cytadeli warszawskiej zawiśli z wyroku władz rosyjskich członkowie rządu narodowego: dyktator Romuald Traugutt oraz Jan Jeziorański, Rafał Krajewski, Józef Toczyński i Roman Żuliński.

Padli oni ofiarą nietylko wrogiego rządu, ale obojętności walnej części własnego narodu. Dzisiaj za to nietylko stolica, ale Kraj cały, cała Ojczyzna i wszyscy jej synowie bez wyjątku łączą swe uczucia w hołdzie dla tych męczenników w świadcząc tem swą jedynomyślną w dążeniu do zdobycia swej Ojczyzny samodzielniego bytu.

Dzisiaj niema dwóch kierunków, dwóch myśli w narodzie: z wyjątkiem tylko nielicznych targowiczów — wszyscy skupieni jedynomyślnością, ograniż pragnieniem jednem i jednym wznosimy modły do Boga, łącząc je z czcią dla naszych ówczesnych i dzisiejszych bohaterów, zycie dla Ojczyzny niosących w ofierze!

## WOJNA.

### Komunikat niemiecki.

BERLIN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 4 sierpnia:

#### Wschodni plac boju.

Grupa wojsk generała marszałka polnego v. Hindenburga:

Na północny zachód od Postaw zmusiliśmy ogniem nieprzyjaciela do opuszczenia wysuniętych naprzód okopów i odparliśmy w okolicy Spia gli (między jeziorami Narocz a Swież) natarcia na stanowiska naszych straży polowych.

Nad Serweczem, na wschód od Hrodyszcza odbywają się ożywione walki na granaty ręczne. Pod Ługiszewem załamały się silne ataki nieprzyjacielskie. W odcinku Lutowicza — Wielicki wywiązały się ożywione walki, w ciągu których nieprzyjaciel wtargnął do wsi Rudka Miryńska i do przyległych linii.

W Kontrataku, bataljony niemieckie i austriacko-węgierskie oraz oddziały Legionów Polskich odebrały nieprzyjacielowi cały utracony teren. Wzięły one 361 jeńców, wiele karabinów maszynowych i odparły gładko ponowne ataki rosyjskie.

Dalej na południe od Ostrowa i w okolicy na wschód Swiniuch przedsięwzięcia nieprzyjacielskie, wobec naszego ognia, nie wyszły poza pierwsze ataki.

Grupa wojsk generała hrabiego v. Bothmera.

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

W Karpatach w okolicy Kopilasowa wojska niemieckie poczyniły postępy.

#### Zachodni plac boju.

Walki artyleryjskie na północ od Strumienia Ancre doszło znów do wysokiego napięcia, a między Ancre i Somma, prowadzone były nieustannie z wielkim ożywieniem. Silne ataki nieprzyjacielskie na północ od Owillers, na południowy zachód od Guillemont i na północ od folwarku Monaku zostały odparte. Na lewym brzegu Sommy pod Barleux załamał się w nocy atak nieprzyjacielski. Francuzom udało się wczoraj wieczorem osiąść stanowisko nasze we wsi Fleury i na południe od fortu Thiaumont.

Nasze rozpoczęte dzisiaj z rana kontrataki powróciły nam w całości wies Fleury i okopy na zachód i na północny zachód od tej miejscowości. Ataki nieprzyjacielskie na zachód od fortu Thiaumont i na nasze stanowiska w lasach Chapiro i Górskim zostały wczoraj wieczorem z ciężkimi dla nieprzyjaciela stratami odparte.

Sytuacja jest teraz taka, jaka była przed natarciem francuskim, przeprowadzonym niezwykle dużymi siłami.

Porucznik Muzler w walce powietrznej pod Lens uczynił niezłomnym

do walki 9, zaś porucznik Franke odnegdał pod Beaumetz szóstego z kolei przeciwnika. Dalej zestrzelono: dwupłatowiec francuski wczoraj pod Peronne, dwa inne, jak doniesiono później, pierwszego sierpnia na południowy zachód od Arras i pod Lihons. Ogniem działowym zestrzelono po jednym samolocie nieprzyjacielskim pod Barles-en-Bois (na południowy zachód od Arras) i pod Namur, ten ostatni należał do eskadry, która atakowała Namur, wyrządzając niewielkie tylko szkody.

#### Balkański plac boju.

Przed stanowiskami na południe od Bitolji, bułgarskie stráže przednie stoczyły pomyślne walki z oddziałami serbskimi.

Naczelne dowództwo armji.

### Komunikat austriacki.

WIEN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 3 sierpnia:

#### Rosyjski plac boju.

Pod Welezniewem, wojska nasze odrzuciły oddział nieprzyjacielski; który na ważkim kawałku frontu wtargnął do naszych rowów. Armja generała pułkownika Boem-Ermolego odparła ataki na południowym zachodzie i zachodzie od Bredów. Rowy nie powiodły się ataki rosyjskie wykonane wzdłuż kolei, prowadzącej z Saren do Kowla i nad dolnym Stochodem, poza tem w dniu wczorajszym nieprzyjaciel zachowywał się względnie spokojnie, co przypisać należy jego wysokim stratom, przekraczającym wszelkie miary.

#### Włoski plac boju.

Podczas pomyślnych operacji mniejszych wzięto wczoraj do niewoli w odcinku Barcola 140 Włochów, w tem 2 oficerów, oraz zdobyto 2 karabiny maszynowe. Na wzgórzach na południowym zachodzie od Panneveglio w dniu 1 sierpnia ponownie odparto wśród ciężkich strat dwa bataljony włoskie.

#### Albański plac boju.

#### Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hofer  
Feldmarszałek-porucznik.

### Komunikat rosyjski.

Urzędowo donoszą, dnia 3 sierpnia:

#### Front zachodni.

Po Stochodem wywiązały się w okolicy Hulewicz gwałtowne walki.

W walkach nad Seretem został raniony pułkownik Woronow.

#### Front kaukaski.

Nie wydarzyło się nic poważnego.

### Komunikat francuski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 3 sierpnia:

Wieczorem: Na prawym brzegu Mozy Niemcy usiłovali odbić stracone rowy strzeleckie. Próby ich ataków rozehwia-

ły się naszym ogniu z dotkliwymi dla nich stratami.

Na południu od Fleury dotarliśmy bezpośrednio do wylotów tej wsi. W okolicy tej zabraliśmy przeszło 700 jeńców.

Od 1 sierpnia na prawym brzegu Mozy wzięliśmy 1100 jeńców.

W okolicy Vaux—Chapitre—Chenois—walki aryleryjskie.

W lasku Apemont rozproszyliśmy patrol niemiecki.

### Miesiące czy lata?

Dziennik szwedzki „Nya Daglight Allehanda” według „B. Z. am Mittag” pisze:

„W zwykłe dobrze poinformowanych kołach politycznych wypowiedziano opinię, że wojna potrwa tylko jeszcze miesiące.

Według naszych informacji jednak, w Niemczech przynajmniej, nie myślą jeszcze o końcu; według nas inne oznaki również tego nie zapowiadają.

Jeżeli więc się uwzględni tylko uśposobienie dwóch głównych przeciwników, to wojna może trwać jeszcze czas nieograniczony.

Wreszcie stanowisko Rumunji wytworza nową możliwość przedłużenia wojny.

Czy Rumunja rzeczywiście chce się narazić na rok trwającą wojnę, o tem znawcy wyrażają się sceptycznie.

Wogóle ważne wydarzenia zapowiadają się raczej na wschodzie niż na zachodzie, gdzie jak się zdaje osiągnięto równowagę obydwóch frontów.

### Ofensywa generalna.

BERNO. „Secolo” dowiaduje się z Londynu, że naczelne dowództwo wojsk angielskich przygotowuje obecnie natarcie generalne, które ma być rozstrzygającym dla toczącej się obecnie wojny.

### Olbryzmia bitwa na Wschodzie.

„Neues Wiener Journal” donosi 31 lipca.

Bez względu na formacje rezerwowe, które być może, będą później potrzebne, Rosjanie koncentrują teraz całą siłę na jedną linię, aby osiągnąć łatwo głośne powodzenia.

Wódz rosyjski trzyma się wciąż uparcie jednej idei — utorowania sobie drogi do Lwowa, co już w środku ozerwo zadało mu silne ciosy.

Okrag na południe od Łucka, teren koło Brodów, jest wciąż forsownym kierunkiem.

Skutkiem tego też właśnie była ewakuacja Brodów i utworzenie nowej mocej linii przy torze kolejowym na południe od tego miasta.

### Biskup czerniowiecki.

„Narodni Listy” donoszą, że arcybiskup czerniowiecki obrządku grecko orientalnego, dr. Repta, przybył do Pragi i zamieszkał w hotelu „Pod niebieską gwiazdą”. Na dworcu powitali arcybiskupa przedstawiciele miejscowych władz.

### Anglja a Rosja.

„Lokal Anzeiger” donosi: W Piotrogradzie wybuchnął skandaliczny konflikt pomiędzy Stuermerem a ambasadorem angielskim Buchananiem.

Natychmiast po dymisji Sazonowa Buchanan rozpoczął w kołach ministerjalnych, oraz organizacjach liberalnych podkopywać stanowisko Stuermera.

Kiedy Stuermer wrócił z narad w głównej kwaterze. Buchanan ostentacyjnie wyjechał ze swoją żoną na ośm dni do Sazanowa

Kraży pogłoska, że ambasador rosyjski w Londynie otrzymał polecenie oświadczenia w ministerjum spraw zewnętrznych, iż osoba Buchanana jest niewygodna dla rządu rosyjskiego.

### Warszawskie arcybiskupstwo prawosławne.

STOKHOLM. „Nowoje Wremia” donosi, że Synod zajęty jest obecnie sprawą obsadzenia osmiu arcybiskupstw prawosławnych, w tej liczbie warszawskiego i chełmskiego.

### Spokój w Rumunji.

BUDAPESZT. „Az. Est” donosi z Bukaresztu: Król Ferdynand udał się na miejsce swojego letniego pobytu. Prawie wszyscy politycy rumuńscy również się rozjechali. Dzienniki miejscowe uważają to za wskazówkę, że partja, która pragnęła wnieść Rumunję do wojny, całkowiec grę swoją przegrała.

### Sredniowieczne przesady w wieku XX.

Krakowski „Il, Kurjer Codz.” zamieszcza korespondencję z Piotrkowa,

w której czytamy: Zarazy, które podniosły się wraz z kurzą wojny nad Królestwem, wywołały wśród ciemnych mas żydowskich ów lęk, któremu towarzyszą zabobony i przesady, przypominające żywo ciemnotę sredniowieczną.

Jak wiadomo, epidemja tyfusu plamistego wybuchła w Sulejowie z gwałtowną siłą. Zarządzenia i działalność władz sanitarnych nie przyniosły decydujących rezultatów.

Przed kilkoma dopiero dniami przypadek odsłonił rąbek strzeżonej przez Ghetho tajemnicy. Przekonano się, że żydzi nocami wykopywali, złożone do grobów zwłoki współwyznawców i dokonywali potajemnie rytualnych praktyk, związanych z pogrzebem. Ponieważ pogrzebowy rytuał wymaga dotykania zmarłego, nie można się dziwić, że tyfus grasował zmiatając setki ofiar.

## Z Radomska.

Koresp. własna „Gonca Czestoh.”

Wydział Oświatowy zorganizował tu w lipcu tygodniowe kursa społeczno naukowe, w sali T. w Ziemiańskiego. Prelegentów zaproszono z Warszawy, szkoda tylko, że Komitet organizacyjny ceny wejścia nader wygórował, nie biorąc pod uwagę ciężkich czasów. Konsekwencją tego było, iż prelegenci mówili do pustych ław, a szkoda wielka, bo zorganizowanie kursów kosztowało dużo pracy i nakładu a w rzeczywistości nie dało społeczeństwu pożytku.

Silnickie Koło Ziemianek urządziło tu w jedną z niedziel koncert z odczytem w teatrze miejscowym na rzecz ubogiej dziatwy, szumny afisz i współdziałal prelegenta znanego w Warszawie oraz sił koncertowych z Krakowa zgromadziły sporo publiczności, nastąpiło jednak rozczarowanie, gdyż nikt z wykonawców koncertu, ani prelegent nie przyjechał. Zastąpiono ich siłami miejscowymi, co nie zrobiło efektu, gdyż nie było należytego przygotowania.

Komitet Apropozycyjny m. Radomska nie tego się spisał: personel który podjął się tak ważnej funkcji, jaką jest wyżywienie ludności, wykazał niedołęstwo, niedbalstwo w całym słowa tego znaczenia, poczynio-

20)

MARJA KONOPNICKA.

## Z 1835 ROKU.

Budyskuł, plecami o mur wsparły, ręce splótł na piersiach i przenikliwie w twarz Bakiewiczowi patrzył, goniąc gdzieś myślą po stepach; na wet Holsztejn wyszedł ze swego kąta i, jak urzeczony, za innymi stał i słuchał.

Latarka piszczała i śwędziła nieznosnie, Tatar chrapał na coraz to inne tony, ale nikt tego nie spostrzegł jakos. Zdawało się, że gdyby teraz i sam Afanasjew do izby wszedł, niktby się z miejsca nie ruszył, niktby go nie zobaczył nawet.

Dopiero kiedy Bakiewicz, kilka nowych kartek przeczuiwszy, na koncert ów wielki trafił i czytać go zaczął, wzruszenie, przepelniające serca, wybuchło, jak nawałnica. Golone głowy cisnęły się jedna przy drugiej, stare znękane twarze rozgorzały wielkim płomieniem zbudzonego ducha, oczy świeciły, jak próchno, piersi dyszały głęboko. Łkano i śmiało się razem; urwane słowa, o-

krzyki, westchnienia napelnily izbę zmieszany gwarem.

Bakiewicz stopniowo też głos podnosił, choć Bobrowski dawno już przestał wołać: „Głośniej, głośniej!” ale naprzód podany z wyciągniętą szyją, duszą zdawał się chwytac i pojmować słowa, których doslyszec nie mógł.

Stary Giedroyc nie ucizzał tym razem nikogo. Drewniana jego noga leżała przed nim nieruchoma, ręce miał skrzyżowane na piersiach, a po białej, jak opłatek, twarzy leciały, jak iskry, łzy wielkie, jasne i, jak iskry, gasty w siwych, w dół spuszczonej wąsach.

Trzymałem rękę Chodykiewicza. Biły w niej głębokie pulsa jakiejś ogromnej, szamoczącej się z sobą fali. Dawna jej bezwładność i ciężkość ustępowały, przychodziły drgnienia szybkie, gwałtowne, jakby nagłem szarpnięciem wywołane, bolesnemu kurczowi podobne.

Śledziłem z namietnem wzruszeniem, nie śmiejąc spojrzeć w twarz jego, w jego oczy. Jakaś przemiana stawała się w tej piersi, jakaś zasłona rozdzierała się na dwoje w przybytku tego rozpaczą zżamionego ducha.

Tysiąc słów, tysiąc okrzyków cisnęło mi się na usta; bałem się wszakże przerwać wewnętrzną pracę mózgu, dobywającego się z pomroki zwątpienia.

Milczałem tedy, a Chodykiewicz, o pierś moją ramieniem wsparty, drżał coraz silniej.

Bakiewicz czytał:

...Już rozpierzchle tony  
Łączą się i w akordów wiązą le-  
giony,  
I już w takt postępują zgodzonymi  
dźwięki,  
Tworząc nutę żalostną tej sławnej  
piosenki  
O żołnierzu — tufaczu, który borem,  
lasem  
Idzie, z biedy i z głodu przymiera-  
jąc czasem,  
Nakoniec pada u nóg konika wier-  
nego,  
A konik nogą grzebie mogiłę dla  
niego.  
Piosenka stara, wojsku polskiemu  
tak miła.

(Dok. nast.)

ny zakup zboża względnie zamówienia w majątkach ziemskich winne były starczyć nawet do Nowego Roku. Komitet atoli obawiał się, by za dużo zapasu mąki nie pozostało w magazynach do nowych sprzętów, by się nie naraził z racji tej na straty wskutek niżki cen. Tymczasem konsumpcja na przedwzrostku wzrosła, do czego przyczynił się absolutny brak kartofli. To też w Radomsku ku ogólnemu zdziwieniu zabrakło chleba, przy piekarniach nastąpiły wycieczki wania od godz. 3 rano całymi masami a później istna walka i wydzieranie sobie z rąk do rąk bochenka chleba. Komitet zmniejszył ilość wydawanej piekarzom mąki do minimum i aczkolwiek każdy posiadał kartki chlebowe, nie dostawał chleba lub Bogu dziękował jeśli na tydzień dostał mu się po wielkich trudach jeden bochenek chleba. Tymczasem Komitet w zbyt dalekiej a fałszywej przezorności nie zdążył jeszcze sprowadzić zboża z majątków do magazynów.

Zaznaczyć należy, iż Władze Woj. skowe z całą przychylnością zawsze chętnie przychodziły z pomocą Komitetowi. Z powodów tych i śmiertelność w ostatnich tygodniach bardzo się powiększyła, zwłaszcza wśród ubogiej dziatwy. Zawdzięczać to możemy niezaradności i opieszałości Członków Komitetu Apr. w Radomsku, których długo w pamięci uboższa ludność mieć będzie.

## KRONIKA

### Nabożeństwo.

Dziś, w niedzielę 6 b.m. o godz. 9 rano w kościele Sw. Zygmunta odbędzie się nabożeństwo na intencję żołnierzy polskich, jako w dwuletnią rocznicę wyruszenia na plac boju.

### O zapomogi dla rodzin legionistów.

Wobec zapytań, jakie nadchodzą do c. i k. komendantury austriackiej na Jasnej Górze, w sprawie zapomóg dla rodzin legionistów, w poczekalni komendantury wywieszono następujące ogłoszenie: „Oznajmia się, że we wszystkich sprawach, dotyczących się zapomóg dla rodzin legionistów polskich udziela wyjaśnień niemiecki zarząd cywilny w Częstochowie ul. Szkolna 4, biuro nr. 7, jako wyłącznie właściwy.”

### 2-lecie „Doraźnej Pomocy“.

W dniu dzisiejszym upływa 2 lata od chwili, kiedy stworzona w dniu 5 sierpnia 1914 roku Komisja ofiar do browolnych na posiedzeniu w Magistracie przemianowana została na Obywatelski Komitet Doraźnej Pomocy w osobach ks. kan. M. Fulmana, ks. St. Masłowski, pp. A. Mocarskiego, M. Jurakowskiego, dyr. W. Płodowskiego, Klawego, Sarny i dyr. G. Kohna.

### Zebrań rolnicze.

Zapowiedziane na wtorek 8 sierpnia br. godz. 1 z południa w sali biblioteki parafji Sw. Zygmunta zebrań członków częstoch. Tow. Rolniczego będzie nader interesującym ze względu na wiele ciekawych spraw, będących do omówienia.

### Jeszcze częstochowianie pod sądem.

Dnia 26 maja Izba sądowa warszawska zasiadająca w Moskwie rozpatrywała sprawę częstochowskiej organizacji S. D. K. P. i L. Oskarżeni: Stefan Styra—skazany na osiedlenie, Gawron Tomasz—poprzednio już w innej sprawie, skazany na osiedlenie, również pozostali: Biegański vel Abernot Stanisław, Budziszew



W kraju i dla kraju!

### Nabywajcie bilety

## LOTERYI DOBROCZYNEJ 1916 r.

Rady Głównej Opiekuńczej.

Ślówna wygrana **150,000** mk.

Cena całego losu  
10 mk. 30 f.

Cena 1/5 części losu  
2 mk. 6 f.

Ciągnięcie rozpocznie się 2 października  
**1916 roku.**

## INSTALACJE ELEKTRYCZNE, PLANY INSTALACJI ELEKTRYCZNYCH

wykonywa najtaniej

**C. SZTABIŃSKI**

ulica Panny Marji Nr. 42, lewa oficyna parter  
od 8—12 rano i 2—6 po poł.

### Roczne Kursy Handlowe

## W. Nassalskiego

w Częstochowie

Specjalne Kompletty zajęć praktycznych i korespondencji handlowej niemieckiej i francuskiej

Informacji udziela i zapisy przyjmuje kancelarja Kursów ul. Teatralna Nr. 23 m. 3 w dnie powszednie od godziny 3-iej i pół. do godziny 4-iej i pół po południu. Wykłady rozpoczą się 6 Września.

### Dwuletnie Kursy pedagogiczne

przy Tow. Opieki Szkolnej

Codziennie od godziny 10—12. odbywają się zapisy kandydatów i kandydatek na kursy pedagogiczne w kancelarii Gimnazjum Tow. Opieki Szkolnej przy ul. Teatralnej.

Na I-szy kurs — wymagane świadectwo z 4-ch klas.

Na II-gi kurs — wymagane świadectwo z 5-ciu klas.

Kandydatki będą przyjmowane w wieku lat 16-stu.

Kandydaci będą przyjmowani w wieku lat 17-stu.

Wpis wynosi miesięcznie — 5 rub.

cja utrzymuje 78 dzieci i daje im też naukę.

Podanie Sekcji będzie rozpatrywane na najbliższem posiedzeniu R. O. m. Cz.

Prawdopodobnie zarząd R. O. m. Cz. uznając dobroczynną działalność Sekcji Przeciwwębraczej, znajdzie jeszcze i dla niej odpowiedni fundusz, z którego udzieli zapomogi tej pożytecznej ze wszechmiar instytucji wychowawczej.

### O koszule dla dziatwy.

Na posiedzeniu Wydziału Opieki nad dziatwą i młodzieżą wobec tego, że stwierdzono już niejednokrotnie, iż uboga dziatwa naszego miasta nie ma na sobie koszul, uchwalono tymczasem przygotować 500 koszulek dla chłopców i 500 dla dziewcząt. Po- stanowiono też uszyć 750 kurtek dla chłopców.

### Ze scen i ekranów.

Onegdaj na afiszu teatru „Paryskiego“ ukazało się pytanie sklerowane pod adresem P. T. publiczności: „Kto jest pan Cybulski?“ Nie chcąc uprzedzać zgóry kim jest tajemnicza i nieznana dotychczas w Częstochowie postać, nie zdradzamy tajemnicy zresztą dla każdego kto pójdzie do „Paryskiego“ dostępniej, powiemy tyl-

ski Władysław, Wziętek Kazimierz, Głabikowski Franciszek, Gliński Roman, Gliński Józef, Gliński Antoni, Jefimow Aleksy, Krzętowski Antoni, Mastalerz Alojzy, Mińniczykówna Ewa, Mińniczyk Franciszek, Rudnicki Jan, Ujma Franciszka, Charas Wincenty, Chmielarz Franciszek, Jagodziński Franciszek, Jarmuda Wawrzyniec, Za droz Wiktor, Zajdenówna Brandla, Zajden Jankiel, Zajden Wolf Ber, Kantorski Edmund, Małyska Piotr, Monczyńska Stanisława, Kesler Franciszek, Chabosiński Jan, Szczepański Konrad, Swiercz Alfons, Sztanderski Józef, Styrowa Julja, Dzięba Marjan, Kobuszewska Florentyna—na różne terminy twierdzy, uwolnieni wobec zaliczenia więzienia prewencyjnego. Bronili np. adw. Malantowicz, Gzerlunczakiewicz, Kobiakow, Rappaport, Berland, Tatner i Goldstein.

Sprawa odbyła się przy drzwiach otwartych.

### Zniwa a sądy.

W niektórych sądach gminnych urządzono obcucia, pomimo nawału spraw, krótkie ferie, mające na celu danie możności włościanom gorliwej pracy w polu przy zniwach i sprzęgnięcia zbiorów, żeby nie byli zmuszeni odrywać się od pracy i udawać do odległych lokali sądowych, już to jak świadkowie, już jako strony.

### ◀ Sekcji Przeciwwębraczej.

Zarząd Sekcji Przeciwwębraczej wystosował podanie do zarządu R. O. m. Cz., w którym motywując swą prośbę cyframi z dotychczasowej swej działalności, prosi o udzielenie zapomogi.

Do kasy Sekcji wpłynęło od czasu jej założenia, t. j. od 15 marca do 1 sierpnia rb. 2,433 kop. 87 wydatkowane rb. 2407 kop. 85 w czem jest już zapłacone komorne za lokal ochronki do 1 stycznia 1917 r. Sek-

ko, że pan Cybulski jest osobnikiem nadzwyczaj wesołym. Dlatego też warto iść do teatru „Paryskiego” tembardziej, że program prócz wielu innych obrazów zapowiada też i popularną chorobę „Kleptomanię” wesołą farsę w wykonaniu powiększonego zespołu.

W „Odeonie” dziś i dni następnych arcydzieło chwili obecnej „Grzesznik” ze słynną Marią Carmi w roli głównej. Głośny ten obraz zdołała dyrekcja „Odeonu” nie zważając na wielkie koszty sprowadzić do Częstochowy zaledwie na dni kilka.

Ostatni program w „Palais de Gla ce” ściągają już wczoraj licznych widzów do wesołego przybytku w teatrze „Apollo”.

„Willi do wynajęcia” farsa z angielskiego, oraz wielki dział rozmaitości wokalno-kabaretowych w wykonaniu pp. Z. Wojnowskiej, Tokarskiej—namiętnej wielbicielki łysych, którym w swym nowym repertuarze da już spokój na czas zapewne dłuższy; pp. Szczuka, Pol, Chojnacki i Fortwil wypełnią bogatą wesołą całość. Zakończy program ulubienica publiczności Michałinka Kamińska, która w tańcu bułgarskim, oraz innych zbierać będzie zasłużone oklaski, wespół ze swym towarzyszem p. Kitzmanem.

#### Osobiste.

Jak się dowiadujemy, prof. Marek Marceł Wigurski udał się wczoraj do gub. kieleckiej na kilka tygodni wyczasów letnich.

#### Nieszczęśliwy wypadek.

Rok temu pisaliśmy o niebezpiecznych, bo zbyt rzadkich kratkach, zasłaniających od ulicy piwniczne okna niektórych domów.

Znów wczoraj przechodząca obok domu nr. 13 przy ul. Teatralnej Dominika Lewandowska wpadła jedną nogą w otwór piwniczny przy oknach parterowych. Ofierze wypadku udzielili natychmiast pomocy dzielnicy skautów, którzy zastosowali wszelkie środki konieczne w razie stłuczenia i opuchnięcia ciała, poczem odprowadzili ją do domu.

#### Pożar.

W tych dniach we wsi Przystajów w zagrodzie Antoniego Konieckiego wybuchł pożar, który bardzo szybko stłumiono.

#### Pożar w Poraju.

W piątek przed wieczorem Straż Ogniowa częstochowska zaalarmowana została przez Komisarjat II wieścią o pożarze w Poraju.

Przygotowana do wyjazdu Straż z naczelnikiem Tomaszewskim na czele, została jednak w ostatniej chwili ze stacji cofnięta.

Ogień powstał o 3 pp. u P. Rosikonii i przy energicznym ratunku Straży Ogniowej z Kamienicy Polskiej i pomocy żołnierzy niemieckich i austriackich, szybko stłumiony został.

#### Zapytania.

Od dłuższego czasu do Zarządu Policji w Częstochowie napływają z konsulatu hiszpańskiego w Berlinie zapytania o zdrowie i stan finansowy niektórych częstochowian. Zapytania te nadsyłane są przez różne osoby zamieszkałe obecnie w Rosji, a które mają u nas swych bliskich. Formularze te nadsyłane są do konsulatu hiszpańskiego przez Oddział Polski przy Komitecie rosyjskim w Sztokholmie.

Osoby, do których nadeszły podobne formularze wzywane są przez

## Ogłoszenie.

### Magistrat miasta Częstochowy

niejednokrotnie już zwracał się do mieszkańców, zalegających w opłacie podatków lub innego rodzaju należności miejskich z żądaniem uregulowania ich i zaopatrzenia w ten sposób kasy miejskiej w fundusze niezbędne dla zaspokojenia różnorodnych i nieodwołalnych potrzeb i wydatków,

Odezwy te żadnego lub prawie żadnego nie odnoszą skutku, a tymczasem Magistrat zmuszony jest spełniać swoje zobowiązania, jak również czynić zadość wszelkim obowiązkom, jakie na nim tak obficie ciąży.

Jakkolwiek więc Magistrat w zupełności odczuwa ciężkie położenie swych kontrybuentów, nie jest jednakże mocen ani nie ma prawa rezygnować z dochodów przynależnych miastu i nie może narazić się na zarzut, że nie przedsięwziął środków, by ochronić miasto od możliwych szkód i strat.

Podatki zaległe za ubiegłe lata muszą być zapłacone, bowiem dalsza zwłoka jest niedopuszczalna wprost ze względu na prawne następstwa.

Wobec powyższego Magistrat miasta Częstochowy ponownie w formie najbardziej katerycznej i stanowczej wzywa dłużników Kasy Miejskiej do wpłacenia najpóźniej do dnia 1. września 1916. roku przypadających od nich należności, stosownie do zawiadomień, jakie w najbliższym czasie otrzymają, ostrzegając ich jednocześnie, że w przeciwnym razie po upływie wskazanego terminu należności te w drodze przymusowej jak najenergiczniej egzekwowane będą.

Częstochowa, dnia 27. Lipca 1916 roku.

podp. Dr. KNOBLAUCH  
I Burmistrz.

policję swego Komisarjatu do wypełnienia zapytań. Jedno z pytań brzmi: Czy pan nie potrzebuje pieniędzy? Na pytanie to większość częstochowian daje odpowiedź twierdzącą.

#### Kartofle.

Ogrodnicy nasi naszekają, że wsutki ciągłych deszczy kartofle co prawda powyrastały w bujną na oko nać, lecz za to urodzaj ich nie jest taki, na jaki się zapowiadało z początkiem lata. Przy tem kartofle białe są niesmaczne, twarde w gotowaniu i skłonne do zepsucia, czerwone są o wiele lepsze i smaczniejsze.

#### Papierosy.

W nr. 36 „Gazety urzędowej” podano poniższe obwieszczenie prezydium policji z d. 27 z. m:

„§ 1 postanowień wykonawczych do ustawy o papierosach otrzymuje z d. 1 sierpnia r. b. moc obowiązującą w następującem brzmieniu:

Przeznaczone do sprzedaży w general-gubernatorstwie warszawskim papierosy będą oddane do handlu po następujących cenach detalicznych klasa A po 2 i pół fen. za sztukę; B—3 fen.; C—4 fen.; D—5 fen.; E—7 fen. i F—10 fen. za sztukę”.

#### Rozporządzenia urzędowe.

**Przepisy dotyczące wstecznego poboru podatku od zapalek.**

##### § 1.

Wszelkie zapasy zapalek podlegają wstecznemu opodatkowaniu. Od tego podatku są wolne:

a) zapalki będące w posiadaniu gospodarstw domowych nie prowadzących handlu zapalkami, jednak tylko o ile ilość pudełek z zapalkami nie przenosi 20 szt.,

b) zapalki wywożone pod nadzorem urzędowym za granicę.

##### § 2.

Opodatkowanie wsteczne oblicza się według norm podanych w rozporządzeniu dotyczącem poboru podatku od zapalek z d. 5 lipca 1916 r.

##### § 3.

Przepisy rozporządzenia dotyczące od zapalek stosuje się w sposób odpowiedni.

##### § 4.

Posiadacze zapalek, podlegających opodatkowaniu wstecznemu winni właściciemu naczelnikowi powiatu względnie prezydentowi policji przedłożyć w ciągu 8 dni zawiadomienie o posiadanych zapasach z wyszczególnieniem każdego rodzaju opakowania z osobna.

Równocześnie z zawiadomieniem należy przesłać kwotę podatku, wypadającą według i rozporządzenia, dotyczącego poboru podatku od zapalek. Naczelnik powiatu, względnie prezydent policji, prześle w możliwie krótkim czasie zawiadamiającemu potrzebną ilość marek podatkowych, które tenże winien sam nalepić na opakowania zapalek.

Warszawa, d. 5 lipca 1916 r.

General-Gubernator  
von Baseler.

Powyższe rozporządzenia podaje do wiadomości z następującymi wskazówkami:

1) Handlarze zapalkami mają cały swój zapas zapalek zameldować do opodatkowania wstecznego Nie przysługuje im żadna nieopodatkowana ilość zapalek dla ich gospodarstwa domowego. Takie gospodarstwa domowe, które żadnego handlu zapalkami nie prowadzą, mają tylko wtedy swój zapas zameldować, gdy ten wynosi więcej niż 20 pudełek.

2) Zameldowania powinny być uskutecznione w ciągu ośmiu dni w Oddziale podatkowym Zarządu Cywilnego

Mają one zawierać: ilość, rodzaj i zawartość opakowań. Jednocześnie z zameldowaniem należy zapłacić podatek we wysokości 2 fenigów wzgl. 1 fen. od pudełka.

3) Opodatkowanie dokonuje się przez użycie znaczków czyli marek podatkowych. Potrzebną ilość marek tych wydaje się na zasadzie zameldowania Nalepienie znaczków na opakowania jest zadaniem meldującego.

4) Pozwolono wyjątkowo dokonać opodatkowania wstecznego w ten sposób, że wymaganą ilość marek nalepia się na powierzchnię paczek z



pudełkami zapalek, o ile paczki te są w osobnych opakowaniach przeznaczonych do sprzedaży drobnej. Z tak opodatkowanych całych osobnych paczek nie wolno pudełek pojedynczo sprzedawać.

5) Od dnia 1 sierpnia b. r. począwszy, wolno sprzedawać zapalki tylko w opakowaniach zaopatrzonych w przepisane marki podatkowe.

Miejsca sprzedaży będą kontrolowane celem stwierdzenia, czy wszystkie opakowania zaopatrzone w wymagane marki podatkowe. Nieopodatkowane paczki i pudełka będą zabrane.

6) Kto zapalki sprowadza z zagranicy ma oprócz uiszczenia cła zapłacić także podatek od zapalek. Odbiorca sprowadzonych zapalek ma niebawem kupić i nalepić wymagane marki podatkowe.

Częstochowa, 28 - VII - 16.

Niemiecki Zarząd Cywilny  
Naczelnik Powiatu  
**Bredt.**

## Amandyna.

Dziś w istocie  
Každy w kłopotcie,  
By twarz nie zbrzydła  
Jakiego użyć mydła,  
Chcę więc płeć  
Ładną mieć  
Trzeba się jedyną  
Myć zawsze amandyną  
Działa zadziwiająco  
Nader orzeźwiająco  
Dobroć gwarantowana  
Jest środkiem skutecznym  
W składzie aptecznym  
Aleksandra Hoffmana  
(Stary Rynek 21.)

## Feljetonik.

W numerze „Tyg. Ilustr.“ zamieszcza p. W. Perzyński następujące uwagi „o mydle“.

Przemysł mydlarski nie miał dobrych tradycji w Polsce. Jesteśmy społeczeństwem wrażliwym, które łatwo się entuzjazmuje, ale też również łatwo pod wpływem jakiegoś je dnego niepowodzenia zniechęca. Tak było i z mydłem.

Krach nieboszczyka Zabłockiego zniechęcił u nas ludzi na długie lata do mydła.

Oczywiście do produkcji, bo na to, aby się nie myć mydłem, szerokie warstwy społeczeństwa nie potrzebowały jakichś specjalnych odstraszających przykładów.

Dziś na mydle można w Polsce robić interesy. Co prawda i sama fabrykacja uległa ogromnemu uproszczeniu. Prosto kupuje się jedno dobre mydło i robi się z niego dzie sięć podłych.

Te podłe mydła sprzedaje się następnie po cenie niewiele co droższej o jakieś 75 do 100 proc., niż kosztowały dobre.

Mimo to zagraża nam brak mydeł. Jak dobrze pójdzie, na przyszłość zimą wcale nie będziemy się myli, a przynajmniej średnio zamożne rodziny nie będą mogły sobie pozwolić na używanie mydła częściej, niż raz na tydzień.

Oczywiście, skoro się za niesłychane pieniądze, przy użyciu całego szeregu intryg, znajomości, protekcji pewien zapas mydła zdobędzie, trudno go potem z lekkim sercem codziennie wymydlać. Stworzy to nowe zupełnie normy oceny bogactwa ludzkiego.

W przyszłym karnawale może będziemy słyszeli takie dialogi:

— Ale on doskonale się żeni.

Zamiast mydła  
Używajcie tylko

Surogat mydlany bez tłuszczu

Ostatni wyraz doskonałości

# Petrolid

Wyrób G. Czarneckiej i S-ki w Zawierciu ul. Piaskowa Nr. 2 róg Błanowskiej.

Kto raz użyje **Petrolidu** według wskazówki przepisu, ten przekona się o wartości **Petrolidu**. **Zalety Petrolidu**. **Petrolidem** dobrze się pierze bez domieszki mydła. **Petrolid** nie zawiera chloru kostyku, soli glauberskich. **Petrolid** zawiera łagodne przetwory chemiczne. **Petrolid** nie niszczy bielizny, używa się także do mycia rąk i twarzy. Ceny detaliczne bardzo niskie. Prosimy zwracać uwagę na firmę i markę fabryczną. Skład w Częstochowie ul. Teatralna 7. A.

Wyrób  
G. CZARNECKIEJ i S-ki  
w Zawierciu.

— No, bogata panna?  
— Myje się ona trzy razy tygodniowo.

Jak to pozatem wpłynie na stosunki ludzkie—nie wiem. I zresztą nie mogę wiedzieć, ponieważ pierwszy raz w życiu dopiero przeżywam epokę naprawde wielką. W każdym razie zniechęcać się nie potrzeba. Można się obywać i bez mydła.— Wszyscy znamy i codziennie spotykamy ludzi, o których się mówi, że bez mydła wszędzie się wkręcić potrafią.

## Cmentarz choleryczny na Zawodziu.

nap. Stanisław Rumszewicz.

I.

Na cmentarz choleryczny prowadzą 2 drogi, pierwsza przez ulicę Prosta, obok kościoła św. Zygmunta i dalej drogą wiodącą do Mirowa. U stóp Złotej Góry kończy się Zawodzie.

Po prawej stronie stoja 2 krzyże, a od nich wiedzie długa ulica na zwana dziś Złotą, od sąsiedniej Złotej Góry, prowadzi aż do żydowskiego cmentarza.

Ulicą Złotą dojść można na cmentarz choleryczny. Mijamy krzyż wzniesiony w r. 1907 przez Markowskich, dalej trzy olbrzymie piece wapienne, stojące niedaleko jeden od drugiego.

Po prawej stronie wzgórze, przez które Złota ulica przechodzi, zniża się. W dole wśród łąk szmaragnowych siana Warty wstęga. Po lewej stronie ulicy Złotej pomiędzy posesjami Marcina Tomczyka (N° 60 dawniej 12) i Katarzyny Sucheckiej idzie droga, wiodąca do Kusiąt. Po lewej stronie tej drogi, zaraz za posesją Tomczyka wśród piasków stoi krzyż czerwony—to cmentarz cholerycznych.

Do tego cmentarza można dojść krótszą drogą wśród łąk i zaczynającą się za tak zw. kwasianią Henryka Sachsa.

Cmentarz ten nieogrodzony, obejmujący przestrzeń 2 morgowa, ma kształt podłużnego pasa. Znajduje się on w dole, z trzech stron otaczają go wzgórza, z lewej strony Złota Góra, z prawej wzgórze złociem z zbożem pokryte; wprost wznosi się wzgórze młodym, sadzonym, lasem porośnięte.

Cmentarz przedstawia piaszczystą równinę, którą wichry zasypują piaskiem z sąsiednich wzgórz. Gdzieś niedaleko rośnie tutaj wrzós różowy, żółty rozohodnik, różowo kwitnący mleczy, koćki, pieski, bąbelki, miellice.

Kilka głazów wapienych i krzemieni leży rozrzuconych na piasku.

Śród tego piaszczystego morza olbrzymi, 12 łokciowy, czerwony krzyż sośnowy wznosi ku niebu ramiona. Na niem z łebków gwoździ wybity rok postawienia krzyża: 1894. Krzyż ten postawiony, wedle słów Michała Deski, przez jego stryjka Józefa Deskę, a według innych sumptem kilku mieszkańców Zawodzia, otoczony jest sztachetami zabarwionymi również na czerwono.

Na ogrodzeniu wzniesionem, w celu zabezpieczenia krzyża od czochania się bydła; r. 1909 wskazuje data wyrzyta na sztachetach. Z za ogrodzenia wystrzelają pędy młodej brzeziny, rosna białe lilje. Opodal rosna też dwie małe, karłowate sosny.—

Nic nie przypomina tutaj cmentarza, jakkolwiek już 70 i kilka lat temu, jak zaczęli chować tutaj gromadnie umierających na cholere, a jak utrzymuje Michał Deska, starzec przeszło 80 letni, już dawniej chowano tutaj pojedynczo zmarłych wskutek epidemji.

Dotychczas żyją na Zawodziu osoby, których bliskich zmarłych na cholere tu pochowano.

Tak Michałowi Desce, zamieszkałemu na Zawodziu, zmarła przed 50 laty siostra Jadwiga z Desków Bryndzel vel Brendzel została pochowana na cmentarzu cholerycznym. 40 lat temu zmarła Pawłowi Stanisławskiemu starcowi, liczącemu dziś lat 88 matka 60 letnia Marjanna, córka Jakuba Cierpiąta, Stanisławska. Mieszkająca obok cmentarza cholerycznego Marjanna z Kołodziejów Palutkiewiczowa posiada matkę Katarzynę Kołodziejową złożoną na tym samym cmentarzu.

Z innych nazwisk osób tu pochowanych wspominają o Szklarskiej, rzeźnicze, o małżeństwie Szkopów, bogatych obywateli z Częstochowy, o Augustcie Sobieraju, pochowanym tu wraz z małżonką, o Goou, właścicielu domu na ulicy Warszawskiej, którego miano pochować konającego, lecz żywego jeszcze. Fakt taki, zawsze na pośpiech z jakim wówczas chowano zmarłych na cholere, nie jest wykluczony. Ma tu być pochowana cała rodzina z Warszawy: jakaś pani, która przyszła do Częstochowy na odpust z warszawską kompanią, żona urzędnika z poczty i w. innych.

Według zeznań starych mieszkańców Zawodzia, cholera panowała w Częstochowie epidemicznie 3 razy, przed 70 laty, 68 czy 60 i przed laty 80.

Cholera grasowała zwykle w sierpniu i wrześniu, trwała miesiąc do 5 tygodni.

W Częstochowie istniały wtedy 2 szpitale choleryczne, jeden na Zawodziu, po lewej stronie drogi do Mirowa za obecnym szpitalem żydowskim, gdzie dziś krzyż w r. 1915 wzniesiony i kuźnia.

Drugi szpital choleryczny znajdował się na ulicy Warszawskiej obok trzech krzyży w domu Leona Czużyńskiego.

Najwięcej chowano tutaj zmarłych w Częstochowie oraz na Kulach. Mniej umierało na Zawodziu; dużo także chowano przybyłych na odpust na Jasną Górę.

Chowano przeważnie w nocy po 5-6 osób dziennie.

Tak podczas epidemii co noc jeździły wozy ze szpitali wioząc po 3, 4 i 5 trumien na cmentarz choleryczny.

## Rożmaitości.

### Dziennikarstwo chińskie.

W państwie chińskim weszła w życie nowa ustawa prasowa. Oto główne jej punkty: Każdy, kto chce pisać do dziennika, musi podać policji imię i nazwisko, wiek, miejsce urodzenia, opis życia i adres. Policja decyduje, czy kandydat posiada kwalifikacje do pisania. Nikomu nie wolno pisać w dzienniku ani druko-

wać przed ukończeniem 80 lat życia, a to dla zapewnienia dojrzałości sądu. Dziennikarzem nie może być nik, kto służy w wojsku, w administracji, w sądownictwie. Nie może być nim student, ani osoba nerwowo chora. Dziennikarzowi nie wolno pisać nic złego o rządzie, informować o rozprawach w parlamencie, wdrażać się w żadne spory osobiste. W razie przekroczenia przepisów, idzie do kozy — cała redakcja. A gdzie indziej ludzie narzekają na ustawy prasowe!

Czytaj i ucz się Narodzie, a zwyciężysz!

## Ofiary:

Aleksander Hoffman na Schronienie paralityków rb. 2 kop. 50 kwit 246 na Sekcje Przeciwwęzbraczą rb. 2 kop. 50 kwit 265.

**Składajcie ofiary na Polską Macierz Szkolną**

**Potrzebna szafa biurowa i stoł. Biuro Górnicze Teatralna 9. 0177—**

**Spredam fisharmonję na której każdy może grać odrazu i tokarenkę amatorską do drzewa i metalu, Żelazna 5 m. 11. 568—**

## Ogłoszenie.

**Kasa Zaliczkowa „Lombard”**  
M. L. Lewkowiż  
w Częstochowie,  
Ogrodowa 9.

Zawiadomia iż dnia 9 Sierpnia r. b. i dni następnych od godz. 11 rano odbędzie się

## Licytacja

na zastawy nie wykupione i nie prolongowane w swoim czasie.

LEKARZ-DENTYSTA

**Michał Grejniec**

w Częstochowie

ul. Panny Maryi Nr 10.

Choroby zębów i jamy ustnej.

przyjmuje codziennie

od 9-1 i od 3-7 wieczorem.

## Teatr „PARYSKI” ul. P. Maryi 19.

Program w Piątek dnia 4-go Sierpnia 1916 r. i dni następnych.

# Kto jest pan Cybulski??

Arcywesoła farsa w 4-ch częściach.

JULJUSZ w OPAŁACH (homedja)

SEN RZĘZBIARZA (fantazja)

Corso kwiatowe w Nicei (zdjęcie z natury)

Nowości!

Na scenie!

Nowości!

## „KLEPTOMANJA”

Farsa w 1-ym akcie Topolnickiego.

## Teatr „ODEON”

Dzisiaj i dni następnych — Najznakomitsze srodczielo chwili obecnej

# Grzesznik

Wielka tragedia z życia w społecznego w 6-ciu częściach, według D. Rektora.

W roli głównej gwiazda wszechświatowa, słynna

## Marja Carmi

Obraz ten swą scenizacją i wykonaniem, przewyższa wszystko co dotąd ukazało się na ekranie.

Cz. 1-a: W zaraniu życia.

Cz. 2-a: Wola rodziców.

Cz. 3-a: Intrzygi.

Cz. 4-a: Śmiertelny cios.

Cz. 5-a: Wizje.

Cz. 6-a: Zasłużona kara.

NAD PROGRAM:

Fragmenty z dnia Kwiatka i Zabawy w dniu 30 Lipca, w Częstochowie.

Z powodu bardzo kosztownej dzierżawy placu, miejsca podwyższono o 8 kóp.

## w Apollo „PALAIS de GLACE” ul. Panny Maryi 12.

Dzisiaj w sobotę dnia 5-go Sierpnia r. b. i dni następnych:

# „Willa do wynajęcia”

aroywesola farsa

## Wielki Dział Koncertowy

Z udziałem Wojnowskiej Tokarskiej i innych

## „Klub Kawalerów”

## oraz BALET

najnowsze tańce z Powiśla odtanczą

M. Kamińska i P. Kizniap

Redaktor i wydawca F. D. Wilkoszewski

Kierownik Literacki F. J. Galiński.

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”.